

Władysław Żywicki

Głos przeciw biurokracji

Palestra 13/12(144), 44-48

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sięcznie (renty zwykle poniżej 1 500 zł). Należy więc przewidzieć na pokrycie tych zwiększonych wypłat jakąś sumę odpowiadającą mniej więcej kwocie 250 zł miesięcznie jako składki od adwokata pozostającego na liście. Jeżeli jednak liczba adwokatów płacących składkę zmniejszy się, to suma przypadająca na jednego adwokata będzie musiała być ustalona w jeszcze większej kwocie. Jest to obciążenie duże i może spowodować znaczne sprzeciwy ze strony adwokatów-członków zespołu oraz adwokatów nie zespolonych, szczególnie tych w młodszym wieku.

Sprawę powyższą należy wyjaśnić w możliwie jak najszybszym czasie. Okres 1970 roku jest do tego szczególnie predestynowany, gdyż od 1 stycznia 1970 r. następuje wypłata emerytur w pełnej wysokości. Będziemy zatem dysponować dostatecznym materiałem do ustalenia przeciętnej dopłaty wyrównawczej dla adwokata-emeryta.

Celem zorientowania się, jakie jest stanowisko ogółu adwokatów w omawianej kwestii, należałoby zwrócić się do rad adwokackich, aby na zgromadzeniach delegatów lub też na zebraniach zespołów przedyskutowano ten problem i przedstawiono potem Naczelnej Radzie Adwokackiej stanowisko ogółu adwokatów każdej izby. Dopiero tak uzyskane materiały dadzą możliwość podjęcia właściwej uchwały przez plenum Naczelnej Rady Adwokackiej.

A zatem od stanowiska całej adwokatury zależy ustalenie wysokości zapomóg wyrównawczych.

PROSZĘ O GŁOS

I

WŁADYSŁAW ŻYWICKI

Głos przeciw biurokracji

Polip biurokracji, który atakuje wiele dziedzin naszego współczesnego życia, nie mógł pominąć pracy zespołów adwokackich. Często o tym mówimy, nieraz narzekamy, ale stosunkowo mało robimy, aby stan rzeczy zmienić na lepsze. Przeważnie stają na przeszkodzie „przyczyny obiektywne”.

Wydaje się, że w pracy zespołów można zaobserwować przerosty biurokratyczne przede wszystkim w zakresie rachunkowości i sprawozdawczości. Jestem daleki od zamiaru dokonywania obszerniejszej analizy tego zagadnienia, które na pewno jest złożone i trudne. Chcę jedynie na kilku przykładach wykazać, jak pilna jest potrzeba rozpoczęcia starań o uproszczenie niektórych manipulacji.

I. Spróbujmy prześledzić przykładowo wpływ biurokracji na czynność urzędową, jaką adwokat wielokrotnie musi dokonać w zespole: rozliczenie się z poniesionego wydatku.

W sprawie cywilnej adwokat wydał np. 10 zł na sądową opłatę kancelaryjną za odpis wyroku. Chodzi o zwrot przez zespół adwokacki tych 10 zł z pieniędzy wpłaconych przez klienta na koszty i znajdujących się w posiadaniu zespołu na koncie oznaczonym nr 34 w rachunkowości zespołowej.

Otóż aby uzyskać zwrot tych 10 zł, potrzebne są następujące czynności:

- 1) adwokat musi wypisać na karcie papieru, że wydał 10 zł w oznaczonym dniu, na oznaczony cel, w sprawie klienta X, którego sprawa oznaczona jest nrem karty ewidencyjnej Y;
- 2) kierownik zespołu musi wyrazić zgodę na wypłatę, kładąc swój podpis na piśmie adwokata;
- 3) sekretariat zespołu musi sprawdzić, czy na wskazanej karcie ewidencyjnej znajduje się na koncie kosztów kwota umożliwiająca wydatę. Jeśli bowiem klient wpłacił 300 zł na wydatki, ale dotychczas zespół wypłacił na koszty sądowe 295 zł, to adwokat nie otrzyma należnych mu 10 zł, dopóki klient nie uzupełni wpłaty na koszty, co może nastąpić nawet i za kilka miesięcy;
- 4) sekretariat zespołu po ustaleniu, że jest pokrycie na wydatki, wystawia w 2 egzemplarzach na blankiecie urzędowym kwit, w którym jest wymieniony adwokat, nazwisko klienta, numer karty ewidencyjnej i kwota wypłaty (10 zł). Kwit ten podpisuje pracownik zespołu (kasjer) i adwokat, odbiorca wydatkowanych z własnej kieszeni 10 zł;
- 5) po dokonaniu wypłaty 10 zł sekretariat zespołu odnotowuje wypłatę w odpowiedniej rubryce karty ewidencyjnej;
- 6) odpis kwitu, o którym mowa w pkt 4, wraz z pismem adwokata o wydaniu przez niego 10 zł (pkt 1) zostaje przedstawiony przy raporcie kasowym kierownikowi zespołu, który swoją parafą na kwicie zezwala na to, aby księgowość zespołu włączyła się do akcji;
- 7) po otrzymaniu 2 dokumentów wymienionych wyżej pod pkt 1 i 4, opatrzonych podpisami adwokata, pracownika zespołu i kierownika zespołu — przystępuje do pracy księgowy zespołu, który odnotowuje wydatek 10 zł w odpowiedniej rubryce księgowości analitycznej na tzw. koncie 34.

Pesymista stwierdzi — nie bez słuszności przy tym — że czas stracony na opisaną wyżej manipulację przez adwokata, kasjera zespołu, kierownika zespołu i księgowego zespołu, pomnożony przez odpowiednie stawki wynagrodzenia godzinowego, będzie prawdopodobnie zbliżony do kwoty 10 zł, a więc do sumy całej operacji finansowej. Nie jest zaś zjawiskiem zdrowym, jeżeli koszty manipulacyjno-księgowo-zbliżają się do 100% kwoty księgowanej „zaszłości” (jak mówią buchalterzy).

Może się nasunąć pytanie, czemu adwokat tak się śpieszy z żądaniem zwrotu 10 zł, czy nie może poczekać jeszcze kilka tygodni, aż zbierze się więcej podobnych wydatków i wówczas hurtem by się załatwiło całość manipulacji?

Sprawa bynajmniej nie jest prosta. Adwokat cywilista, prowadząc od 50 do 100 spraw w toku, prawie codziennie wydaje kwoty, które w poszczególnych pozycjach są względnie drobne (opłata skarbową od pełnomocnictwa — 25 zł, opłata

sądowa od zapowiedzi rewizji — 30 zł, opłata za odpis orzeczenia lub protokołu — do 10 zł od strony maszynopisu, opłata za tytuł wykonawczy — 20 lub 30 zł, opłata za rozmowy międzymiastowe przeprowadzane w sprawach z aparatu domowego adwokata itp.), ale w sumie miesięcznej dają kilkaset, a nieraz nawet około 1 000 zł.

Jeżeli całość rozliczeń finansowych załatwia klient z zespołem i wpłaca przy tym odpowiednią zaliczkę na koszty do kasy zespołu (właśnie na tego rodzaju drobne wydatki i opłaty, które ponosi potem adwokat na razie z własnej kieszeni) — to jak można uzasadnić dezzyderat, żeby adwokat z własnych pieniędzy kredytował zespół, wykładając za niego co miesiąc po kilkaset złotych?

Ponadto nie bez znaczenia jest fakt, że adwokat, obciążony wielką ilością pracy merytorycznej i zaabsorbowany załatwianiem szeregu spraw biurowo-manipulacyjnych, jeżeli się nie rozliczy na bieżąco z zespołem z poczynionych wydatków, to bardzo często po upływie kilku tygodni zapomina o wydatkowanych drobnych kwotach i faktycznie je traci. Stąd tendencja do załatwiania rozrachunków „od ręki”.

A czy nie można załatwiać sprawy w formie pobierania przez adwokatów zaliczki na wydatki? Niestety nie, gdyż zaliczka może być wypłacona tylko w konkretnej sprawie z kosztów wpłaconych przez klienta na wydatki w tejże sprawie. Adwokat więc, przewidując wydatek w wysokości 20, 30 czy 50 zł w konkretnych sprawach, musiałby pobierać zaliczki w każdej z tych spraw oddzielnie, a następnie rozliczać się z pobranych zaliczek, co w sumie nie tylko nie uprościłoby, lecz raczej skomplikowałoby całe zagadnienie. Natomiast według obecnych regulaminów obowiązujących w zespołach adwokat nie może otrzymać zaliczki np. 500 zł na wydatki w różnych sprawach.

Można by powiedzieć, że tyle jest w naszym życiu spraw ważniejszych, niż rozliczanie drobnych wydatków w zespołach, iż nie ma potrzeby wyolbrzymiać zagadnienia ani kruszyć kopii o zredukowanie do rozsądnego minimum biurowych operacji z tym związanych. Ale takie stawianie sprawy nie byłoby słuszne. Życie składa się z wielu drobnych spraw, zmniejszając więc uciążliwość tych drobnych zagadnień i wprowadzając uproszczenie do regulaminów biurowo-księgowych, robimy dobrą robotę i zwalniamy na pracę merytoryczną czas, trwoniony dotychczas na zbędną manipulację.

Jakie jest rozwiązanie poruszanej przeze mnie sprawy?

Na pewno jest kilka możliwych rozwiązań. Ze swej strony proponuję następujące:

- 1) Należy tak zmienić odpowiedni regulamin obowiązujący w zespołach, żeby umożliwić wypłacenie adwokatom z funduszy ogólnych zespołu miesięcznych zaliczek na drobne wydatki w różnych sprawach. Rozliczenia następowałyby do dnia 10 następnego miesiąca.
- 2) Należy rozdać adwokatom-członkom zespołów odpowiednie druczki, na podstawie których rozlicziliby się raz w miesiącu z wydatkowanych kwot, wpisując je sukcesywnie, w miarę dokonywania wydatków. W ten sposób zamiast 20 czy 30 manipulacji miesięcznie, czyniono by jedną.
- 3) Treść druku projektuję następująco:

„Wykaz wydatków poniesionych przez adwokata z Zespołu Adwokackiego Nr w w miesiącu roku

Lp.	Nr k.e.w.	Nazwisko klienta	Data wydatku	Kwota wydatku	Rodzaj opłaty
1.	515/69	Adamski	1.VIII.69	25 zł	pełnomocnictwo
2.	202/68	Biegański	2.VIII.69	30 zł	zapowiedź rewizji
3.	404/69	Celiński	3.VIII.69	20 zł	tytuł wykonawczy
4.					
5.					
6.	itd.				

razem 695 zł

Pobrana zaliczka 700 zł

Wydano 695 zł

Do zwrotu 5 zł

Dnia roku

Podpis adwokata (—)"

II. Teraz parę słów o sprawozdawczości zespołów. Jest ona na pewno zbyt rozbudowana, bez uszczerbku więc można skasować niektóre z arkuszy sprawozdawczych. Na przykład budzi wielkie wątpliwości potrzeba sporządzania półrocznych sprawozdań dotyczących obrotu i wpływu spraw (formularz RA-6). To półroczne sprawozdanie zawiera zsumowanie 6 miesięcznych sprawozdań zespołu w zakresie obrotu, wynagrodzenia brutto i wynagrodzenia netto członków zespołu. Jeżeli zatem właściwa rada adwokacka interesuje się stanem obrotów lub wynagrodzeń poszczególnych członków danego zespołu za okres półroczny, to ma już w swym posiadaniu te dane w sprawozdaniach miesięcznych. Co się zaś tyczy wpływu spraw z wyboru i z urzędu (z rozbiciem na sprawy karne, cywilne i inne), to najzupełniej wystarczy roczne sprawozdanie. To samo dotyczy stanu konta nr 34.

Doświadczenie życiowe uczy, że im bardziej jest rozbudowana i szczegółowa sprawozdawczość, to tym mniej jest ona czytana i analizowana przez jednostki nadrzędne, które takie sprawozdania otrzymują. Zalew materiałów sprawozdawczych demobilizuje i czyni mało realnym obowiązek przeprowadzenia analizy sprawozdań, które, ułożone w paczki, zalegają półki rad adwokackich. Po co więc każdego półrocza w kilkuset zespołach adwokackich pracownicy tychże zespołów tracą tysiące godzin czasu (w skali krajowej) na wypełnianie całkiem albo prawie całkiem zbędnych sprawozdań? Czy nie wystarczy tu sprawozdawczość miesięczna i roczna?

Podobne pytania powstają także w związku z przesyłanymi przez zespoły do rad adwokackich kwartalnymi bilansami obrotów i sald. Czy nie wystarczyłyby tu sprawozdania półroczne?

Personel biurowy zespołów adwokackich jest w sposób ewidentny zbyt mały w stosunku do potrzeb. Jeżeli nawet w dużych 20-osobowych zespołach pracuje przeważnie tylko 2 urzędników i dochodzący księgowy, to jest rzeczą oczywistą, że personel ten może załatwić co najwyżej sprawy biurowe zespołu, a tylko w minimalnym zakresie jest w stanie pomóc adwokatom w ich merytorycznej, a więc najważniejszej pracy. Tym bardziej więc nasuwa się postulat możliwego uproszczenia biurowości, rachunkowości i sprawozdawczości, bo każde parę tysięcy godzin pracy (w skali krajowej) stracone na zbędne czynności stanowi dużą stratę i uszczerbek dla merytorycznej pracy zespołów.

Należałoby zaapelować do władz samorządu adwokackiego, aby powołały komisje, które by zbadały możliwości uproszczenia biurokracji wewnątrzzespołowej, zebrały odpowiednie materiały i przedstawiły Naczelnej Radzie Adwokackiej wnioski zmierzające do ulepszenia obecnego stanu rzeczy w zakresie biurowości, rachunkowości i sprawozdawczości zespołów.

III. Niewątpliwie pozytywnym osiągnięciem samorządu adwokackiego jest uchwała Naczelnej Rady Adwokackiej z dn. 28 czerwca 1969 r., zmieniająca regulamin w sprawie rachunkowości zespołów adwokackich i zezwalająca na pobieranie przez zespoły zryczałtowanej kwoty od 20 do 40 zł na pokrycie niektórych wydatków ponoszonych przy prowadzeniu spraw. Uchwała ta, wprowadzona w życie z dniem 1 października 1969 r., zaczęła już dawać dobre wyniki i została przyjęta z uznaniem przez adwokatów-członków zespołów jako istotny krok w kierunku odciążenia adwokatów od niektórych czynności manipulacyjnych.

Aczkolwiek uchwała ta nie usuwa tych bolączek, o których była mowa wyżej (skomplikowane rozliczenia drobnych opłat sądowych, nadmiar sprawozdawczości), to jednak pozwala założyć, że władze samorządu adwokackiego będą kontynuowały prace zmierzające do usprawnienia działania zespołów adwokackich, a przede wszystkim do odciążenia adwokatów od prac manipulacyjno-biurowych. Zaoszczędzony w ten sposób czas adwokaci-członkowie zespołów adwokackich będą mogli zużyć na lepsze opracowanie spraw oraz na pracę w zakresie doskonalenia zawodowego.

2

JERZY MILEWSKI

Kilka propozycji dla nowego samorządu

W ciągu ostatnich kilku lat z ogromnym dynamizmem narosły w naszym kraju zmiany, które postawiły na porządku dziennym sprawę gruntownej przebudowy, modernizacji warsztatu prawniczego, w tym także warsztatu pracy zawodowej adwokata. Mamy więc nowe, socjalistyczne nie tylko w swej funkcji i treści, ale także w formie ustawodawstwo sądowe (kompleksy prawa cywilnego i karnego), mamy też za sobą bardzo głębokie zmiany socjologiczne w